

Wzrosty na giełdowych rynkach akcji napędzały spekulacje, że bank centralny Chin może dalej łagodzić politykę by stymulować popyt i wzrost gospodarczy. Na rynek powróciła także kwestia ratingów państw strefy euro w tym Francji, która póki, co może spać spokojnie i cięcie oceny wiarygodności kredytowej jej nie grozi.

Dobre nastroje panujące wśród inwestorów tłumaczy się dyskontowaniem sygnałów ożywienia w światowej gospodarce po danych z Chin, które potwierdziły ogromny popyt na metale. Dodatkowo, obóz byków wspierała „bycza” prognoza koncernu aluminiowego Alcoa, który jako pierwszy amerykański blue chip ze średniej Dow Jones tradycyjnie rozpoczął sezon publikacji raportów kwartalnych. Gracze mają nadzieję, że wyniki spółek zza Atlantyku będą, co najmniej dobre. Zapędy kupujących temperowały nieco jedynie informacje o najwolniejszym od dwóch lat wzroście importu przez Państwo Środka oraz nadchodzące przetargi papierów dłużnych Włoch i Hiszpanii, dwóch krajów eurolandu znajdujących się w centrum kryzysu zadłużeniowego. Z kolei agencja ratingowa Fitch poinformowała, że w obecnym roku nie spodziewa się obniżki wiarygodności kredytowej Francji z najwyższego poziomu AAA, ponadto zaznaczyła, że kraje, których perspektywy ratingów są stabilne (w tym najwyżżej oceniane Austria i Niemcy) są niezagrożone obniżkami, jeżeli kryzys zadłużenia w strefie euro nie pogłębi się znacząco. Natomiast ratingi państw, które znajdują się na liście obserwacyjnej (w tym Włoch i Hiszpanii) mogą zostać obniżone o jeden lub dwa poziomy. Z czego największe prawdopodobieństwo cięcia ratingu dotyczy Włoch, którym Fitch obecnie nadaje rating A+. Agencja oczekuje ponadto, że Europejski Bank Centralny zostanie zmuszony do odegrania większej roli w podczas ratowania wspólnej waluty. Z kolei dziś warto obserwować aukcję niemieckich obligacji 5-letnich, która będzie miała miejsce o godzinie 11. Jej wynik może mieć wpływ na rynkowe nastroje. Prawdziwy sprawdzian nadejdzie jednak dopiero w czwartek, gdy swoje aukcje długu będą miały Włochy oraz Hiszpania, czyli dwa kraje z grupy PIIGS.

Na rynku EUR/USD dzień upłynął bez znaczących zmian. Obecnie poruszamy się w trendzie bocznym, którego zakres ograniczają odpowiednio poziomy 1,2650 i 1,2830. Dopóki będziemy znajdować się w przedstawionym kanale, dopóty kwestia układu sił na parkiecie pozostanie niejasna. Niemniej istnieją niewielkie przesłanki sugerujące test wsparcia 1,2650.

Swoich sił próbują byki na rynku GBP/USD. Pojawiła się pierwsza kontra ze strony popytowej, która pragnie zmienić kierunek notowań. Dalszą ekspansję byków na północ będzie ograniczał opór 1,5490, aczkolwiek popyt prawdopodobnie tak szybko nie odda inicjatywy i będzie walczył o dominację na parkiecie. Małe sygnały techniczne mówią nam, że popyt jeszcze raz zaatakuje opór 1,5490. Przełamanie tego poziomu otworzy bykom drogę w rejon 1,5530.

Ważne wsparcie w rejonie 0,9460 zmobilizowało popyt do działania na rynku USD/CHF. Wprawdzie walka była wyrównana, ale byki prawdopodobnie nie zaprzestaną szturmować wyższe poziomy. Obecnie pozostajemy na krawędzi oporu 0,95, jednak wyjście powyżej tego poziomu będzie sygnałem, że popyt będzie chciał zaliczyć nowe maksima. Celem byków jest poziom 0,9560.

Bliskość ważnego wsparcia na rynku USD/JPY może zmobilizować popyt do ataku w dzisiejszej sesji. Mowa o poziomie 76,60. Celem byków jest test górnego ograniczenia(77,20) kanału bocznego, który kształtuje się w przedziale 76,60-77,20.

W przypadku pary USD/PLN realizuje się wariant boczny w przedziale 3,4650-3,5350. Obecnie znajdujemy się w połowie przedstawionego przeze mnie zakresu wahań, dlatego prognozowanie przyszłych ruchów rynku jest niezwykle trudne. Niemniej należy pamiętać, że im bliżej będziemy znajdować się dolnego ograniczenia kanału bocznego, tym popyt powinien aktywować się bardziej energicznie i powinien doprowadzić do wzrostu kursu w rejon 3,5350. Natomiast bardziej klarownie przedstawia się obraz techniczny pary EUR/PLN. W tym przypadku znajdujemy się na rynku niedźwiedzia, dlatego należy być przygotowanym na dalszy zjazd kursu, zaliczając tym samym nowe minima. Celem niedźwiedzi jest poziom 4,43.

newss.pl

Inwestorzy liczą na przełom

Krzysztof Wańczyk